Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 13 GRUDNIA 1934 NR. 146

Kilka słów w sprawie zawartego ostatnio układu węglowego między Polską a Anglją.

Węgiel w życiu gospodarczem wybitną odgrywa rolę. Polska jest w tem szczęśliwem położeniu, że węgla kamiennego ma nie tylko pod dostatkiem, ale i nadmiar taki, że może go we wielkich ilościach wywozić na daleki i szeroki świat. Tak ważny i cenny czynnik w życiu gospodarczem jak węgiel winien stać się dla danego kraju źródłem dobrobytu i bogactwa. U nas w Polsce, niestety, aż dotąd, poza przejściowemi tylko wyjątkami, tego nie było. Obfitość tak ważnego i cennego minerału, zwanego dla jego wielkiej wartości, czarnym diamentem, nam Polakom błogosławieństwa nie przyniosła, a to z dwuch głównie przyczyn. Pierwszą z nich to wyzysk i zachłanność ze strony tych, w których rękach ten drogocenny produkt się znajduje i którzy nim obracają. Są to po większej części niepolacy, a przeważnie cudziemcy. Lwie zyski z wydobytego węgla do ich płyną kieszeni — ich tuczą, ich bogacą. Dowiedziona też rzeczą, że olbrzymie te zyski wywożone bywają często zagranicę i tam lokowane. Druga przyczyna polega na tem, że Polska, występując na światowym rynku węglowym jako nowy konkurent, miała do pokonywania niesłychane trudności ze strony tych państw i krajów, w których opanowaniu rynki te się znajdowały. Najpoważniejszym i najgroźniejszym z tych rywalów była Anglja — dla której węgiel stanowi główne źródło jej dochodowości. Aby móc konkurować z takim jak Anglja przeciwnikiem, Polska musiała sprzedawać swój produkt kopalniany zagranicą po bardzo niskiej cenie, nieraz wprost za bezcen. Słuszną oczywiście byłoby rzeczą, aby główne ryzyko takiego stanu rzeczy w pierwszej linji obciążała właścicieli kopalń, których zyski przy takiej konjunkturze winny były być jak najniższe. Ale gdzie ci panowie byliby do tego dopuścili! Im się nie śniło, spuścić coś ze swoich przeogromnych zysków. Łatwo zrozumieć przeto następstwa takiego stanu rzeczy. Olbrzymie zyski baronów węglowych z jednej, sprzedaż za bezcen zagranicę z drugiej strony — koszty za to przecież musiał ktoś ponosić i pokrywać. A na czyje one spadały barki? Część z nich obciążała skarb państwa, który, aby ułatwić eksport węgla, obniżał do minimum taryfy kolejowe, zwalniał z cła i t. d. Ale państwo znów jako takie ofiar ponosić nie może — bo skarb państwa musi mieć dochody, a nie straty. Z tego powodu cały ciężar wyrównywania tych niesamowitych dyferencyj w ostateczności i w całości zwalał się na barki naszego społeczeństwa. Przyczyną tego, że my Polacy, mając taki nadmiar węgla w kraju, miast go mieć po taniej cenie, musieliśmy zań płacić aż dotąd takie horendalne wprost ceny, bo aż przeszło 3 zł za centnar, to właśnie z jednej strony te niepomierne zyski właścicieli kopalń i ich rozmaitych faktorów, a z drugiej te niesłychanie dumpingowe ceny sprzedażne zagranicą, co sprawiało takie paradoksalne wprost zjawiska, że konsumenci takich nawet krajów, które żadnego u siebie węgla kamiennego nie produkują, a musiały go sprowadzać np. z Polski, za nasz węgiel u siebie płacą połowę tylko tej ceny i mniej jeszcze niż my we własnym kraju.

Obecnie został zawarty układ węglowy między Anglją a Polską. Znaczenie tego porozumienia ocenia najbardziej do tego kompetentna pół urzędowa „Gazeta Polska”, jak następuje:

„**Znaczenie** układu londyńskiego dla Polski i Anglji polega na **zakończeniu rujnującej przemysły obu krajów walki konkurencyjnej o rynki zbytu.** Układ ustala na przeciąg **lat trzech** procentowy stosunek wywozu polskiego do wywozu angielskiego według pewnej skali, zależnej od wysokości całego wywozu. **Ofiara** ze strony **angielskiej** polega na tem, iż **przemysł węglowy** Anglji, podpisując ten układ, **uznaje** prawo górnictwa węglowego polskiego do światowego rynku zbytu, prawo, którego nam w ciągu sześciu lat twardej i zaciętej walki odmawiał. **Ofiara ze strony polskiej polega na zobowiązaniu do zmniejszenia obecnego wywozu węgla polskiego w stosunku do obecnego poziomu wywozu węgla angielskiego. Korzyści** więc, jakie będą musiały nastąpić wskutek zakończenia walki konkurencyjnej, będą namacalne dla **Anglji natychmiast** (gdyż wywóz jej zaraz wzrośnie), **dla nas po pewnym czasie dopiero** (gdyż obecnie wywóz nasz spadnie). Mimo to jednak uważamy ofiary, poniesione przez stronę polską dla zawarcia kompromisu, za usprawiedliwione. Bowiem umowa ta poza doraźnemi skutkami materjalnemi posiada również doniosłe znaczenie ogólne. I musi dać dodatnie skutki w przyszłości”.

Z powyższego wynika, że **nasz eksport** węgla zagranicę na skutek **tego układu się zmniejszy.** To nas atoli **martwić** zgoła **nie** potrzebuje, **byle** byśmy **osiągali** w następstwie tego za nasz eksportowany węgiel **słuszną cenę, taką przynajmniej, któraby się opłacała,** abyśmy do niej już więcej **dokładać nie potrzebowali.** Jeżeli to nastąpi i jeżeli by się jeszcze pozatem **udało, poskromić zachłanność baronów węglowych i doprowadzić ich zyski do normy godziwej,** wtedy w dziedzinie węglowej powoli dojść moglibyśmy do **uzdrowienia nieznośnych wprost aż dotąd stosunków. Następstwem** tego atoli powinno być **potanienie węgla w kraju do połowy tego, co aż dotąd za niego płacimy.** A wówczas owa **redukcja eksportu naszego zagranicznego powetuje się w dwójnasób przez wewnętrzną konsumpcję. Ale czy to nastąpi?** Wobec dotychczasowych naszych smutnych **doświadczeń** z całym naszym obecnym **systemem gospodarczym mało** mamy **nadziei** na taką normalizację naszych stosunków węglowych.

Polsko-angielskie porozumienie węglowe zawarte.

Londyn. Onegdaj po południu zostało w Londynie podpisane porozumienie przemysłów węgl. Polski i W. Brytanji w dziedzinie eksportu węgla.

Sensacyjne dymisje w Niemczech.

Głośny hitlerowiec Brueckner wykluczony z partji.

Berlin. Kanclerz Hitler złożył z urzędu i wykluczył z partji narodowo-socjalistycznej dotychczasowego kierownika śląskiego okręgu partyjnego, Helmutha Bruecknera.

Równocześnie Brueckner, piastujący dotychczas stanowisko nadprezydenta Śląska niemieckiego oraz członka pruskiej Rady Państwa, został przez premjera Goeringa złożony ze wszystkich urzędów państwowych i aresztowany.

Prof. Wilhelm Furtwaengler ustąpił sam z zajmowanych stanowisk: wiceprezydenta izby muzycznej Rzeszy, kierownika filharmonji berlińskiej oraz dyrektora opery państwowej w Berlinie.

Prof. Futtwaengler naraził się narodowym socjalistom, występując w obronie znanego kompozytora niemieckiego, profesora państwowej szkoły muzycznej w Berlinie, Hindemith, któremu zarzucają sympatyzowanie z emigrantami niemieckimi oraz twórczość, niezgodną z duchem nowych Niemiec.

Zwolnienie komisarza sprawiedliwości dra Francka.

Wiedeń. Niemiecki komisarz sprawiedliwości dr. Franck, jeden z najwybitniejszych działaczy partji narodowo-socjalistycznej został, wedle doniesień z Berlina, ze stanowiska swego zwolniony.

Dr. Franck musi zadowolić się obecnie funkcją prezydenta Akademji Prawa niemieckiego. Franck należał do najstarszych członków partji i był stałym obrońcą w procesach politycznych hitlerowców.

Jugosławja wydala Węgrów.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że w szerokich kołach węgierskiej opinji publicznej panuje wielkie oburzenie z powodu ponownej fali wysiedleń obywateli węgierskich z Jugosławji. Do godziny 6-tej wieczorem granicę przekroczyło 600 uciekinierów z Jugosławji. W ciągu nocy oczekiwane jest przybycie nowej partji, złożonej z około 1.500 obywateli węgierskich, wydalonych z Jugosławji. Zbiegowie opowiadają, że w ciągu ostatnich 24 godzin przeszło 2.000 obywateli węgierskich otrzymało nakaz natychmiastowego opuszczenia granic jugosłowiańskich i że z niektórych miejscowości wysiedlono całą ludność węgierską.

Liga Narodów przyjęła raport saarski.

Oświadczenie delegata Polski, min. Komarnickiego.

Genewa. Rada Ligi Narodów przystąpiła wczoraj do dyskusji nad przedstawionym przez barona Aloisiego raportem komitetu trzech w sprawie zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze.

Pierwszy mówca, minister Laval, podziękował komitetowi trzech. Francja — oświadczył mówca — przyjmuje wszystkie konkluzje raportu.

Następny mówca lord Eden podkreślił, że współpraca dwóch państw, najbardziej zainteresowanych przyczyniła się do powodzenia rokowań rzymskich.

Komisarz Litwinow zaznaczył, że Sowiety interesują się sprawą Saary zarówno jako członek Rady Ligi Narodów, jak również ze względu na jej wpływy na sprawę spokoju.

Delegat polski, minister Komarnicki, przyłączył się do powinszowań, złożonych komitetowi, a w szczególności baronowi Aloisemu, gratulował również obu stronom, które dzięki wzajemnym ustępstwom potrafiły usunąć poważne trudności.

Rada przyjęła raport, przedstawiony przez barona Aloisiego, w sprawie zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze.

5.000 bagnetów w Saarze na straży spokoju i bezpieczeństwa.

Genewa. Policja międzynarodowa, która ma strzec porządku w Zagłębiu Saary, będzie liczyła 5.000 ludzi. W skład jej wejdą: 2 bataljony wojsk angielskich, bataljon włoski oraz bataljon wojsk holendersko-szwedzkich.

Transporty wojsk, które skierowane będą do Saary przez Francję, przewiezione będą pociągami.

Niektóre z pism przypuszczają, że siła międzynarodowa, utworzona w Saarze, przetrwa plebiscyt i stanie się zaczątkiem armji międzynarodowej, podlegającej Lidze Narodów.

Skarga Jugosławji na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi.

Genewa, 7. 12. Rada Ligi Narodów przeprowadziła dyskusję nad skargą Jugosławji.

Wobec tego, że skarga jugosłowiańska wniesiona jest na podstawie art. 11 paktu Ligi Narodów, decyzje Rady muszą zapaść jednomyślnie, nie wyłączając stron. Tak więc zarówno Jugosławja, jak i Węgry muszą wyrazić swoją zgodę na rezolucje, które Rada ustali. Zadaniem sprawozdawcy będzie opracowanie takiego tekstu, który dawałby zadośćuczynienie wszystkim zainteresowanym.

Przykre wrażenie w Genewie.

Paryż. Wiadomość, że polski minister Spraw Zagranicznych nie przyjechał do Genewy na obecną sesję Rady Ligi Narodów oraz artykuł jednego z dzienników warszawskich, że memorjał jugosłowiański, złożony w Genewie, służy tylko pewnym krajom do wykorzystania tragedji marsylskiej dla celów wrogich Węgrom — obie te nowiny wywołały w kołach politycznych Paryża ocenę wyraźnie ujemną.

Energiczne zarządzenie włoskie w obronie zagrożonego lira.

Rzym, 10. 12. Olbrzymie wrażenie w tutejszych kołach finansowych wywołała wiadomość o nowych uchwałach rady ministrów, dotyczących obrony kursu lira. Wobec systematycznego zmniejszania rezerw walutowych i złotych w Banku Włoskim, które w ciągu ostatniego roku zmniejszyły się o przeszło 17 proc. do 5.866,8 milj. lirów, rada ministrów uchwaliła, że wszyscy eksporterzy, wszystkie spółki akcyjne, banki oraz wszelkie jednostki prawne muszą odstępować bankowi emisyjnemu stale wszelkie waluty, pochodzące z eksportu oraz przekazać mu swoje wierzytelności zagraniczne.

Ponadto wszyscy obywatele włoscy obowiązani są przekazać Bankowi Włoskiemu wszelkie walory, przechowywane przez siebie zagranicą. Banki obowiązane są natychmiast odstępować bankowi emisyjnemu waluty, nabyte od klientów.

Za niestosowanie się do powyższych zarządzeń przewidziane są ostre sankcje w postaci wysokich grzywien i kary więzienia.

Koła finansowe włoskie oceniają te zarządzenia jako **ostatnią akcję, mającą uchronić lira przed załamaniem.**

„Polska Zbrojna" przeciw demoralizacji pism, wydawanych przez sanacyjnego posła.

Warszawa. **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"** w szeregu artykułów poruszył sprawę demoralizacji wśród młodzieży szkolnej. Wiadomo, że wydawca „Ilustrow. Kurj.", poseł sanacyjny **Dąbrowski, wydaje także „Tajnego Detektywa", który najwięcej przyczynia się do tego zepsucia.**

Właśnie organ wojskowy **„Polska Zbrojna" w artykule pt. „Zaraza" z tego powodu pisze:**

„W tej samej oficynie drukarskiej, w której „Ilustr. Kurjer Codzienny" złożył tłustemi czcionkami swój akt oskarżenia, tydzień w tydzień wychodzi na świat inne pismo... tysiące, dziesiątki tysięcy egzemplarzy „Tajnego Detektywa", opuszcza tę oficynę i rozpoczyna wędrówkę z pod Wawelu po całej Polsce. „Kuchennemi schodami", do izdebki szwaczki, do pokoiku, w którym na peryferjach miasta spędza długie wieczory po pracy robotnik fabryczny, w miasteczku kresowem do ludzi, których szarzyznę życia okrasza fascynująca lektura „Tajnego Detektywa" — no i tych dziesiątków tysięcy dziewcząt i chłopców w wieku szkolnym, w okresie specjalnej pobudliwości erotycznej, specjalnego zainteresowania dla trzęsawisk i „sensacyj" życia współczesnego... I cóż tym niedorostkom, temu uczniowi ze szkoły zawodowej, tej wewnętrznym niepokojem trawionej dziewczynce ukazuje lektura kryminalno-detektywistyczna, „literatura", balansująca na pograniczu zbrodni i rozwydrzenia seksualnego? Czego uczy umysły bezkrytyczne, a fascynowane niezwykłością przeżyć „bohaterów" i „bohaterek" tych opowieści i relacyj?...

Wystarczy niekiedy jeden zeszyt takiego „pedagoga" grzechu i sensacji, by zniweczyć w duszy młodzieńczej wszystko, co w długich latach pracy rodzicielskiej i szkolnej nagromadzono, by zdeprawować ucznia lub uczenicę i sprowadzić na drogę zła.

I dlatego ozdrowienie dusz młodzieży trzeba zacząć od tego, aby usunąć atmosferę trujących oparów, aby uniemożliwić działanie lektury kryminalno-erotycznej na młode latorośle. Człowieka, chorego na gruźlicę płuc, nie uzdrowimy, jeśli mu nie damy czystej atmosfery, a każemy być wśród brudu i stęchlizny"!

Głos „Polski Zbrojnej", redagowany przez sfery wojskowe, **znajdzie jak najżyczliwsze echo w społeczeństwie. — Brawo armja!**

Proces gen. Jaźwińskiego umorzony.

Rehabilitacja generała po 8 latach ciężkich katuszy moralnych.

Warszawa. Gen. Jaźwiński w swoim czasie po wypadkach majowych był oddany pod sąd pod zarzutem nadużyć w wojskowym instytucie kartograficznym. Obecnie proces jego został umorzony całkowicie, a choremu generałowi przyznano emeryturę. Razem z gen. Jaźwińskim aresztowani i przez dłuższy czas więzieni byli generałowie: **Rozwadowski, Malczewski i Zagórski.** Proces przeciw gen. **Malczewskiemu został umorzony** już w r. 1927, a przeciw gen. **Rozwadowskiemu nie został prowadzony** z powodu śmierci generała. **Wiadomo, że nie doszedł do skutku także proces przeciw gen. Zagórskiemu.**

Przypomnieć należy bezprzykładnie nikczemnąnagonkę, jaką prasa sanacyjna prowadziła swojego czasu przeciw czterem wymienionym wyżej generałom.

Nie trzeba chyba jednak przypominać roli, jaką wszyscy czterej generałowie odegrali w wypadkach majowych r. 1926...

Zwolnienie trzech więźniów łódzkich.

W niedzielę wypuszczono na wolność w Sieradzu działaczy narodowych pp.: adw. Kowalskiego, Szczęsnego i Chojnackiego. — Przebywali oni w więzieniu prawie 7 mies.

Łódź. W ub. niedzielę o godz. 10 rano, w więzieniu w Sieradzu zakomunikowano mec. Kowalskiemu, p. Chojnackiemu i stud. prawa p. Szczęsnemu, iż na skutek postanowienia sądu apelacyjnego w Warszawie odzyskują wolność.

Zwolnienie aresztowanych, którzy przebywali w więzieniu bez mała **7** miesięcy, dokładnie od 12 maja do 9 grudnia rb., nastąpiło o godz. 16-tej.

Aczkolwiek przyjazd ich nastąpił niespodziewanie, to jednak na dworcu spotkały ich delegacje łódzkich organizacyj narodowych, które wznosiły okrzyki na ich cześć i obdarzyły ich kwiatami. Nadzwyczaj wzruszające było powitanie mec. Kowalskiego z jego małżonką. Wprost z dworca udali się adw. Kowalski oraz pp. Chojnacki i Szczęsny do swych mieszkań, aby odpocząć po trudach więziennych.

Co do losu **pięciu** pozostałych więźniów w Łęczycy niewiadomo dotychczas nic pewnego.

Wiadomość o zwolnieniu mec. Kowalskiego i towarzyszy obiegła lotem błyskawicy całą narodową Łódź i wywołała ogólną radość.

Zwolnienie więźniów łęczyckich.

Łódź. Prócz zwolnionych już z więzienia w Sieradzu narodowców łódzkich adw. Kowalskiego i studenta Szczęsnego, przebywali, jak wiadomo, dotychczas w więzieniu w Łęczycy narodowcy z Łodzi: Grzegorzak, Podgórski, Stolarek, Chałaj, Chojnacki i Pawłowski. Sąd apelacyjny w Warszawie powziął decyzję o zwolnieniu wszystkich wymienionych działaczy narodowych.

Do Berezy Kartuskiej wywieziono 2-ch narodowców.

Aresztowani przed dwoma tygodniami w Łodzi dwaj narodowcy, pp. Siemiaszko i Kotasiński, zostali wywiezieni do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w Łodzi zostało przerwane.

Łódź. Dnia 4. 12. br. wiecz. odbyć się miało pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej w Łodzi. Na wstępie radny narodowy Podgórski wystąpił z żądaniem odczytania jego wniosków — w sprawie formalnej. Przewodniczący w radzie, komisarz rządowy inż. Wojewódzki, odmówił temu życzeniu, twierdząc, że wniosek nie ma nic wspólnego z posiedzeniem. Po tem oświadczeniu radni Stronnictwa Narodowego demonstracyjnie opuścili salę. Na wyznaczonem drugiem posiedzeniu radni Str. Nar. ponownie opuścili obrady, wobec czego komisarz Wojewódzki posiedzenie zamknął.

Balon „Toruń" wylądował na Kaukazie.

Warszawa. We wtorek o godz. 18.45 wystartowali z Mościc na balonie wolnym „Toruń" o pojemności 2.200 mtr. sześciennych por. Pomaski z Jabłonny i inż. Krzyszkowski z Mościc. Aeroklub Polski otrzymał wiadomość od załogi balonu Toruń:

„Wylądowaliśmy na wschód od Krasnodaru 80 km., szerokość 46 stopni, długość 40 stopni. Ustiabińsk Rejon kołchozu Tellman. Pomaski".

Krasnodar, dawny Ekaterynodar, znajduje się na Kaukazie. Jeśli chodzi o trasę, to wynosi ona 1470 km. Oznacza to, że zaatakowany rekord 1550 km., ustanowiony w 1932 r. przez amerykańskich aeronautów „Settle i Bushnell", najprawdopodobniej nie został pobity.

Znamienny wyrok starościński.

100 zł grzywny na rzecz Skarbu Państwa i 700 zł tytułem odszkodowania na rzecz Urzędu Poczt i Telegr. — Razem więc skazanie na 800 zł.

Nowemiasto. Powyższy wyrok, skazujący kierownika „Drwęcy", p. **Franciszka Łupickiego,** jako odpowiedzialnego za administrację „Drwęca", wydał **Starosta Powiatowy Lubawski, zastąpiony przez p. ref. Budnika** — 800 zł grzywny, każdy to przyzna — stanowi na dzisiejsze czasy i stosunki **nader poważne obciążenie.** Mimo to **tutejsze pismo sanacyjne** twierdzi, że sąd ten **jeszcze bardzo oględnie obszedł się z nami,** „nie biorąc pod uwagę znacznie **cięższych** oskarżeń Zarządu Pocztowego, a nawet przyjął, że twierdzenia świadków i oskarżonego polegają na prawdzie". W pojęciu więc tego pisma sąd starościński jeszcze mógł był **znacznie surowszy na nas** wydać wyrok. My absolutnie nie chcemy ukrywać ani tego wyroku ani naszego przestępstwa, przeciwnie, pragniemy pisać o nim, aby wieść rozeszła się daleko i szeroko po kraju i żeby się jak najbardziej upamiętniła. Każdy rozumie, że tak **surowa kara** — 800 zł — odpowiadać chyba musi jakiemuś ciężkiemu przestępstwu ze strony naszej administracji. **Jakież tedy było nasze przestępstwo pod tym względem?** Miejscowe pismo sanacyjne wyjaśnia, jakoby we wyniku **rozprawy się okazało, „że administracja „Drwęcy" od lipca do listopada rb. systematycznie i z premedytacją ukrócała** dochody pocztowe, wyrządzając jej **znaczne straty.** A autentyczne orzeczenie Starosty Powiatowego Lubawskiego określa wysokość poniesionych z winy naszej tych strat w sumie aż całych **72. ł.** O **taką** więc rozchodzi się szkodę dla **Poczty.**

I przez co, pytają niezawodnie Czytelnicy nasi, wyrządziła nasza administracja Zarządowi Pocztowemu taką szkodę? Tutejsze pismo sanacyjne **zarzuca** naszej administracji wprost **nieuczciwość,** jakoby nasza administracja **systematycznie i z premedytacją ukrócała dochody pocztowe, wyrządzając jej znaczne szkody,** których wysokość atoli za czasokres trzechmiesięczny, jak już podaliśmy, wynosi tylko **72,90 zł** — co czyni na miesiąc 24,30 zł. Czytamy często, zwłaszcza w ostatnich czasach, o rozmaitych **krociowych lub miljonowych oszustwach i malwersacjach, popełnianych ze strony rozmaitych wybitnych sanatorów. Ze takie kwoty** mogą niejednego **skusić** do tego rodzaju przestępstw, to jeszcze **można jakoś zrozumieć,** ale żeby nasza administracja dla zaoszczędzenia sobie **24,30 zł** miesięcznie **miała się puszczać** na drogę **oszustwa** względem Poczty — jak nam zarzuca „Głos Lubawski" — i **narażać** się przez to na tak wysokie kary, jakie za to grożą, przypuszczenie takie o nas chyba zakrawać musi albo na **wielką złośliwość lub na śmieszność.** To też **natychmiast** po ukazaniu się **odnośnych uwag na łamach tego pisma** odrazu skierowaliśmy sprawę przeciw temu pismu o **oszczerstwo na drogę sądową.**

Jak się atoli przedstawia sprawa w danym wypadku **przesyłek naszych gazet?** Otóż **wysyłki wszystkich naszych gazet uskuteczniamy normalną drogą, t. j. pocztą wzgl. koleją. Jedynie gazety,** przeznaczone do naszej **agentury w Lubawie,** z powodu bliskiej odległości, łatwej komunikacji i ścisłych stosunków handlowych między obydwoma miastami, **wysyłaliśmy obok kolei,** w razie, **gdy na czas nie zdołano gazety odstawić drukiem, przez posłańca rowerem, czasem nadarzającą się furmanką, samochodem, a najczęściej,** gdy ktoś z naszej instytucji jechał do Lubawy albo i przez umyślnego posłańca z personelu drukarskiego **autobusem.** Aż dotąd **nikt tego nam nie kwestjonował** ani nam z niczyjej strony co do tego nie robiono żadnych objekcyj. **Dopiero w ostatnim czasie Policja** w Lubawie, pilnując przyjazdu autobusu, zaczęła nam odnośną paczkę z gazetami **konfiskować. Na nasze zażalenie wprawdzie wydano nam gazety,** ale za to wytoczono nam przed Starostą Lubawskim **proces, w wyniku którego sąd starościński** skazał **nas na wyżej wymienioną karę,** mimo, żeśmy **wykazali** przed sądem starościńskim **podstawę prawną, na której opieramy nasze postępowanie z wysyłką gazet** do Lubawy. A mianowicie jest nią **Dziennik Ustaw R. P. nr. 58 z dnia 9 lipca 1924,** który w art. 2 zastrzegając prawo wyłączności państwowej co do Poczty, do której należy i przesyłanie czasopism, wyraźnie czyni w art. 3 następujący wyjątek od tej wyłączności: (Podajemy go dla orjentacji Szan. Czytelników w dosłownem brzmieniu):

Postanowieniom art. **2 nie podlegają:** a) listy, tak zamknięte, jak i otwarte, **czasopisma i wydawnictwa, przesyłane za pośrednictwem umyślnego posłańca, o ile ani przenoszący nie trudnią się zawodowo zbieraniem, przenoszeniem i doręczaniem tych przesyłek, a posłaniec przenosi listy, czasopisma i wydawnictwa od jednej tylko osoby i w drodze powrotnej przesyłek takich dla innych osób nie zabiera;** b) **czasopisma i wydawnictwa po roku od ich wydania.**

Treść powyższego rozporządzenia wydaje się nam nie pozostawiać **żadnej wątpliwości, czy nam wolno jest przesyłać nasze gazety do Lubawy w taki sposób, jak to czyniliśmy czy nie.** A skąd inąd wiemy, że w taki sam sposób przesyła się gazety i w innych admini-

---

Wincenty Migurski. 26

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem, pasując się pomiędzy życiem, a śmiercią przez dwa miesiące, zacząłem przychodzić do zdrowia.

W czasie choroby komisja śledcza, zebrawszy wszystkie szczegóły od tego, który mnie poznał, nie wielkich objaśnień odemnie wymagała, tak, że, gdy stanąłem przed nią, zadała mi pytanie, czy to, co wpierw zeznałem, że przyszedłem konspirować przeciwko rządowi, potwierdzam lub odwołuję.

Wstydząc okazać się w ich oczach nikczemnym i nie chcąc zapierać się i łgać, jak student, z młodzieńczym zapałem, że tak jest, potwierdziłem.

Po zapisaniu mojego zeznania do protokółu podszedł do mnie prezes komisji i biorąc mnie za rękę, zawołał ze współczuciem:

— Pan jesteś młody! Rozpacz cię za daleko unosi i zdaje ci się, żeś wpadł w ręce rozbójników, gdy przeciwnie rząd nasz ocenia wielkość duszy i charakteru (chociaż lepszej sprawy godne). Nie zapominaj, że to wszystko, co należało było zrobić związkowemu, nie szczędząc nawet życia swojego — zrobiłeś, trzebaż przeto zostawić coś i dla siebie... Nie trać pan nadziei, człowiekiem jeszcze być możesz... powiedz nam tylko, jakie przywiozłeś instrukcje? Komu je powierzyłeś i kogo do związku przyjąłeś, a my ci imieniem rządu damy słowo, że, chociaż prawo, wymagające satysfakcji, karać cię będzie, ale ukarze lekko.

— Przez Boga żywego — odrzekłem — uwolnijcie mnie, panowie, od tego!... I cóż? Jeżeli wam powiem, że przyjąłem tego lub powierzyłem owemu, toć przecie trzeba dowieść, a dowieść to, czego nie było, to nowa zbrodnia. Wszakże aresztując mnie, odebrano odemnie wszystkie papiery, czyż były tam jakie instrukcje? A od czasu przejechania granicy do chwili aresztowania, czyż nie wyliczyłem się prawie z każdej minuty i czyż to nie jasne, że gdybym i rzeczywiście miał co do roboty, czyż mogłem zdążyć?... — Poprzestańcie — na tem oświadczeniu, którego nic nigdy nie zmieni.

— Dosyć! dosyć! — odezwał się pan prezes. — Chcieliśmy się tylko przekonać, czy nie ukrywasz czego przed nami; żebyśmy się zaś przekonali, że wiemy wszystko, przeczytaj, p. sekretarzu!

I pan sekretarz przeczytał mi zeznanie zapewne szpiega o najdrobniejszych szczegółach mojego pobytu i działaniach w Galicji, że zaś tam nic nie było prócz prywatnych stosunków, przeto je potwierdziłem i komisja się rozjechała, a mnie odprowadzono do celi.

V.

Dnia 18 stycznia 1836 r. nie wielkie, w trzy konie zaprzężone sanki ruszyły z przed mieszkania komendanta miasta Warszawy, jenerała T., ciągnęły przez Krakowskie przedmieście i zmierzały ku mostowi na Pragę wiodącemu. Po prawej stronie siedział młody, blady, trzęsący się z powodu silnego mrozu mężczyzna. W przejeździe przez miasto smutne i żałosne rzucał w koło siebie spojrzenia, cicho zaś wymawiane słowa Bajrona: „Bywaj mi zdrowy, kraju kochany..." dowodziły, że wiedział, dokąd go wywożą. Po lewej siedział oficer od żandarmerji, pan W., w uniformie, i na przodzie pocztyljon z trąbką.

Mieszkańcy Warszawy zatrzymali się i długo za nimi patrzały kobiety, łzy ocierając, palcem na niebo pokazywały, chcąc niejako tym niemym znakiem zaszczepić iskrę nadziei przyszłej nagrody wywożonej z kraju ofierze. To było wszystko, co ziomkowie moi mogli mi ofiarować na pożegnanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stracjach pism, I choć tu i tam usiłowała, jak i u nas, Policja temu przeszkodzić, z tem **nigdzie nie przeszła**. To też owego **wyroku** sądu starościńskiego **nie przyjęliśmy**, a zgóry **skierowaliśmy sprawę do Sądu Okręgowego**, gdzie dopiero **rozstrzygnie się, po czyjej stronie słuszność. Nie w jakimś więc zamiarze oszukańczym ani w celu ukrócania dochodu Poczcie, a jedynie i wyłącznie w oparciu o aż dotąd obowiązujące rozporządzenie Ministerstwa dokonywała nasza administracja owej przesyłki** gazet do Lubawy. A jednak mimo to, jako i mimo, że sprawa wyrokiem sądu starościńskiego żadną miarą **nie** została przesądzona, a **nastąpi** to dopiero w dalszych **instancjach**, gdzie mamy pełną nadzieję, **wyrok ten zostanie całkowicie zniesiony, miejscowe pismo sanacyjne** już nas **ogłosiło oszustami** i już upoiło się radością, że nas na czemś pochwycono, nie pomnąc nato, że **nie ten pierwszy**, a dopiero ten **ostatni** śmiech coś znaczy. Tego rodzaju postępowanie aż nadto dobitnie pokazuje, jak bardzo zależy pewnym czynnikom sanacyjnym na pognębieniu naszego pisma i jak im każdy ku temu środek godziwy.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 12 grudnia 1934 r.

Kalendarzyk. 12 grudnia, Środa, Aleksandra M.
13 grudnia, Czwartek, Łucji p. M., Otylji p.
Wschód słońca g. 7 — 35 m. Zachód słońca g. 15 — 25 m.
Wschód księżyca g. 11 — 55 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

Wycofanie znaczków stemplowych.

W Dzienniku Ustaw RP. nr. 104 z 30 listopada rb. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu, postanawiające, że znaczki stemplowe wartości 2 i 5 zł, sporządzone według wzorów, opisanych w par. 23 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 października 32 roku, mogą być używane tylko do końca grudnia rb.

Znaczki takie, nieużyte celem uiszczenia opłaty stemplowej, zostaną wymienione na znaczki stemplowe, będące w obiegu, w razie przedstawienia ich do wymiany w czasie od 15 grudnia rb. do 15 stycznia 1935 r.

Z miasta i powiatu.

Urzędy państwowe w budynku b. Inspektoratu Szkolnego.

Lubawa. Jak się dowiadujemy, Urząd Woj. zarządził zajęcie budynku b. siedziby Inspektoratu Szkolnego, przez Posterunek Pol. Państw. i Komisarjat Straży Gran. w ten sposób, że wszystkie ubikacje na parterze zajmie policja, na piętrze natomiast i w budynku gospodarczym ulokuje się Straż Graniczna. Przeniesienie biur do nowego lokalu nastąpi z początkiem 1935 r. W ten sposób załatwiono pomyślnie kwestję rozlokowania Policji i Straży Graniczne z uwzględnieniem interesów skarbowych.

Otwarcie kursu wieczorowego.

Lubawa. W ub. czwartek w myśl zapowiedzi nastąpiło w auli szkoły powszechnej otwarcie wieczorowego kursu dla młodzieży pozaszkolnej. Otwarcia dokonał kierownik kursu, p. Narloch, który zapoznał zebranych z programem pracy na kursach wieczorowych, apelując, aby jaknajliczniej zapisywali się w poczet uczestników ci, co pragną się uczyć i mają szczery zamiar wytrwać do końca kursu.

Kurs został podzielony na grupę dziewcząt, liczącą 33 uczestniczek i grupę chłopców, liczącą 27 uczestników. Nauka odbywać się będzie we wtorki, czwartki i piątki od godz. 18—20-ej. Na życzenie uczestników kursu dodatkowo będą wprowadzone lekcje ćwiczeń cielesnych (tańce ludowe) i robót kobiecych.

Utworzenie harcerskiego Klubu Sportowego.

Lubawa. Dnia 6 bm. rozpoczął ćwiczenia nowoutworzony w Lubawie Harcerski Klub Sportowy (H. K. S.), liczący członków do 15 lat wzwyż. Prezesem Klubu jest dh. phm. Grzymowicz. Ćwiczenia prowadzi bezinteresownie wybitny specjalista, p. prof. Wierzbicki. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 20—21 wieczorem w sali gimnastycznej tut. gimnazjum.

Z życia Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej w Nowemmieście n. Drwęcą.

Nowemiasto. Dnia 2. XII. br. odbyło się zebranie Kół. Klasowych Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej w sali rysunkowej. M in. omawiano szeroko sprawę dożywiania dzieci w okresie zimowym dzieci szkolnych najbiedniejszych, których na ogólną liczbę 765 zgłosiło się na dożywienie 212 dzieci oraz sprawę podarków gwiazdkowych dla dzieci najbiedniejszych rodzin, członków Opieki Rodzicielskiej. Wobec trudności finansowych, z któremi musi walczyć zarząd Opieki Rodzicielskiej, jest rzeczą niemożliwą sprawić choćby najmniejszą radość dzieciom, którą to uroczystość szkoła obchodzić będzie w dniu 20 bm.

Dlatego też na zebraniu delegatów powzięto uchwałę, by zarząd przez umieszczenie w miejscowej prasie odezwy zaapelował do zamożniejszych członków Opieki Rodzicielskiej, by raczyli przyjść z pomocą w zrealizowaniu tej tak pięknej sprawy i nie odmówili prośbie swych dzieci, kiedy one zwrócą się do Was, kochani Rodzice, o ofiarę w gotówce na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci w szkole.

Przeto zwracamy się do Was z prośbą o datki na wyżej wymieniony cel. Rozumiemy aż nadto dobrze, że w obecnych czasach każdy walczy z trudnościami i z tego powodu nie wymagamy wiele. Niech każdy da tyle, na ile go stać!

Uprzytomnijmy sobie, jaka gorycz panować musi w sercach rodziców, kochających swe dzieci, że nie mogą sprawić na święto Bożego Narodzenia, święto miłości bliźniego, żadnej swym dzieciom radości. Zaoszczędźcie im tej rozpaczliwej przykrości, mając na uwadze słowa Chrystusa Pana: „Cokolwiek żeście biednemu uczynili, Mnieście uczynili”! Podzielcie się z nimi opłatkami wygilijnemi! Nie odwłóczcie, bo czas krótki, a sprawa, nie cierpiąca zwłoki! Tych Szan. Obywateli, którzy dotychczas zajmowali stanowisko obojętne względem Opieki Rodzicielskiej, prosimy, aby zechcieli zapoznać się z szlachetnością tej organizacji oraz ażeby zapisali się na członków tejże. Wpisy przyjmują gospodarze klas i członkowie zarządu.

Zarząd Opieki Rodzicielskiej:

(—) Kroplewski, sekr. (—) Swiniarska, skarb. (—) J. Grześkiewicz, prezes.

Nieszczęśliwy wypadek.

Nowemiasto. W zabudowaniach małorolnego p. Zdrojewskiego Fr., na wybudowaniu, kopano 10 bm. studnię, głębokości 13 mtr. Na dnie studni zajęty był kopaniem p. Zdrojewski, a na powierzchni stał wynajęty rob. Kwiatkowski Konrad, również z wybudowania, który spuszczał na linie wiadro po piasek. W pewnym momencie wiadro, wskutek nieostróżności rob. K., spadło w głąb studni i uderzyło pracującego tam p. Z. w głowę tak nieszczęśliwie, że wyłamało na czaszce kość wielkości pudełka od zapałek oraz odsłoniło mózg. Nieszczęśliwego wydobyto po wielu trudach z głębokiej studni i przetransportowano do tut. Szpitala pow., gdzie pierwszej pomocy udzielił mu p. dr. Piotrowski. Stan chorego jest bardzo groźny. Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyn tego wstrząsającego wypadku czyni policja.

Wszystkim szewcom

oraz tym, którzy samodzielnie pracują podaje się do wiadomości, iż termin nabywania kart rzemieślniczych oraz z nabytego prawa przemysłowego upływa z dniem 31. 12. 34. Proszę wobec tego zgłosić się do mnie z dokumentami celem zasięgnięcia informacyj.

Starszy Cechu Szewskiego, Józef Urbański, Nowemiasto.

Z życia T. C. L.

Nowemiasto. Dnia 10 bm. komitet T. C. L. pod przewodnictwem p. insp. Piotrowskiego odbył posiedzenie, na którem omawiano potrzeby T. C. L. Postanowiono zakupić szereg powieściowych książek za 150 zł, by zadośćuczynić Szan. Czytelnikom i to dzięki przychylności Wydziału Powiatowego z p. Starostą na czele. Uchwalono dalej na czas zimowy wydać szereg kompletów bibljotek ruchomych TCL. na wioski, w czem okazał chętną pomoc p. Inspektor obwodowy oświaty pozaszkolnej, który podjął się zaopiekowania temi bibljotekami, aby książki dotarły do rąk ludności wiejskiej. Pozatem uchwalono zaopatrzyć świetlicę T. C. L. w szereg różnych czasopism. Zarząd T. C. L.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu, przy zwozie produktów średnim i ruchu ożywionym, płacono za pół kg. masła 0.90—1,10 zł, mdl. jaj 1.50 zł, kury 1.80—2.30 zł, kurczaki 0.60—1.20 zł, gęsi 3—4 zł, indyki 2.80—4.50, furkę drzewa 3—4 zł i torfu 3.50—4.50 zł.

Na targowisku płacono za bekony 18—22 zł, świnie tłuste 20—25 zł, prosięta 8—12 zł i cielęta 6—12 zł. Spęd trzody był średni, lecz pokup słaby.

Zuchwałe włamanie.

Nowemiasto. W nocy z 11 na 12 bm. nieznani dotąd sprawcy dokonali zuchwałego włamania do kancelarji adw. Pruskiego, gdzie poprzewracali wszystkie akta i z szuflady sekretarza zabrali gotówkę 5 zł. Sprawcy dostali się przez okno z balkonu zapomocą wybicia szyby i wyszli drzwiami. Pozostawione ślady wskazują na to, iż włamania dokonały osoby, które doskonale orjentowały się w sytuacji, gdyż nigdzie nie przewracano, tylko na biurku i w szufladzie, gdzie spodziewano się większego łupu. Za sprawcami wszczęto energiczne poszukiwania.

Uroczystość poświęcenia sztandaru.

Grodziczno. W niedzielę, dnia 25 listopada rb., Katolickie Stow. Młodz. Męskiej obchodziło swą rzadką uroczystość poświęcenia tak upragnionego sztandaru.

O godz. 15.30 przybywały bratnie towarzystwa z okolicy przed miejscową plebanję, a mianowicie: Tow. gimnastyczne Sokół z Ostaszewa, oddziały K. S. M. ż. Grodziczno, Ostaszewo, Linówiec i Zwiniarz oraz delegacje K. S. M. z Lubawy, Prątnicy i Linówca, pozatem przybyła delegacja Kółka Rolniczego oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Grodziczna i tłumy publiczności. O godz. 16-tej nastąpił raport i zbiórka poszczególnych towarzystw na czele 28 chrzestnych. Przy dźwiękach orkiestry ruszono do kościoła na uroczyste nieszpory, celebrowane przez ks. Olkiewicza, asystenta tutejszego oddziału.

Podczas nieszporów tut. chór kościelny Imienia Moniuszki wykonał kilka pieśni kościelnych, poświęconych św. Stanisławowi Kostce jako patronowi Młodzieży Męskiej.

Po ukończeniu nieszporów ks. Olkiewicz od stóp ołtarza wygłosił krótką, a serdeczną przemowę, cel i zadania druhów Kat. Stow. Młodzieży Męskiej wobec swego sztandaru wyłuszczając oraz zachęcając młodzież, by przy tym sztandarze stała jak św. Stanisław Kostka. Po przemowie nastąpiła uroczystość poświęcenia sztandaru i po dokonanej ceremonji wręczono sztandar druhowi Kowalewskiemu jako chorążemu pod dalszą opiekę.

Po nieszporach udano się na salę p. Wilmańskiego na uroczystą akademję, połączoną z przedstawieniem amatorskiem, gdzie odegrano sztukę pod tytułem: „Do wyższych rzeczy jestem urodzony”.

Pochwaleniem Pana Boga druh prezes Grochowalski zagaił akademję. Na wstępie wykonał tutejszy chór Oddziału Męskiego hymn Młodzieży „O Stanisławie, Patronie ty nasz”. Przy tej okazji nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych, których ofiarowano 17 sztuk.

Bardzo piękną przemowę wygłosił również prezes Kółka Rolniczego, p. Karpiński, rozpoczynając słowy: „W zdrowem ciele — zdrowy duch”. Pan Kaweczyński z Linówca nadesłał bardzo serdeczny telegram z życzeniami. Po ukończeniu przedstawienia odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się wesoło i ochoczo. Uroczystość ta pozostanie długo w naszej pamięci.

Swięto Młodzieży.

Grodziczno. Dnia 18 listopada rb. obchodziło tut. K. S. M. m. swe doroczne Swięto Młodzieży. W dniu poprzednim odbyła się nauka oraz wspólna spowiedź dla tut. Młodzieży. W niedzielę o godz. 9,30 nastąpiła zbiórka, gdzie zwartym szeregiem wyruszono na uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. Olkiewicz. W czasie nabożeństwa tut. Młodzież przystąpiła wspólnie do Komunji św. Stosowne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Olkiewicz. Po nabożeństwie zakrzątała się nasza młodzież pomiędzy publicznością, sprzedając żetony i pocztówki z podobizną św. Stanisława Kostki, ażeby osiągnąć choć skromny fundusz na cele naszego stowarzyszenia.

Dodać należy, że uroczystość kościelną wielce upiększył swym występem chór kościelny, który w czasie nabożeństwa wykonał pienia na głosy.

Walili się po łbach miast po bębnie.

Lipinki. Niedawno czasie zeszli się tu okazyjnie trzej wysocy dygnitarze pp.: P., S. i zamiejscowy, bo z Łąkorza, L. i urządzili dla swych braci „Strzelca” teatrzyk, tryskający w wysokim stopniu zdrowym humorem. Jako tło wyszukali sobie bęben i gwoli wesołości i rozgłosu, co jest w tym kryzysowym czasie bardzo na miejscu, zaczęli walić — ale, broń Boże, nie w bęben, bo mogliby go uszkodzić, a to przecież państwowy — ale po swoich łepetynach, co mogło nawet na takowe dodatnio wpłynąć. Powstałe nierówności na powierzchni oflastrowano i każdy szedł w swoją stronę. Skutki tej arcykomicznej komedji są te, że p. S. został pozbawiony swej buławy komendanckiej, no i pozbył się p. Dwupięta z Łąkorza groźnego konkurenta do laski woźniowskiej.

Z Pomorza

Z jarmarku bydlęcego.

Lidzbark. Ub. jarmark na bydło i konie wykazał średni spęd rogacizny. Za mleczne krowy płacono 80—200 zł, na jałowiznę był popyt większy, płacono 40—80 zł za szt., za cielaki 7—12 zł, owce 12—18 zł, kozy 15—20 zł. Ruch między końmi bardzo słaby. Za robocze konie płacono 60—150 zł, za lepsze 200 zł i wyżej. Rzecz zrozumiała, że nie brakło, jak zwykle, różnych doliniarzy, kieszonkowców, a przedewszystkiem jawnych złodziei w osobach graczy hazardowych, u których zgrało się znów kilku obywateli z okolicy. Doprawdy ci, co wdają się w te gry i przegrywają, warci są większej nagany, niż ci, co ich oszukują.

Tyfus brzuszny.

Lidzbark. W ub. piątek na skutek badania przez lekarza powiatow. stwierdzono w Glinkach u Papierkiewiczowej tyfus brzuszny. Wobec tego zarządzono niezwłocznie przewiezienie chorej do szpitala. Pozatem przewieziono również 3 osoby, mieszkające w tej nieruchomości, a okazujące również objawy tej choroby, celem zapobieżenia ewentl. rozszerzenia się choroby. Stan chorych dotychczas nie jest groźny.

Tragiczna śmierć oficera w Brodnicy.

Papieros przyczyną nieszczęśliwego wypadku.

Brodnica. W sobotę ub. p. Gołąbiewska, żona porucznika miejscowego pułku piechoty, wyjechała na pogrzeb ojca swego do Bochni. W domu pozostał mąż wraz z córką. W niedzielę, w godzinach wieczornych zauważono w domu przy ul. Jadwigi, w którym zajmuje mieszkanie porucznik G., dym, wydobywający się z tego mieszkania.

Po otwarciu drzwi zauważono, iż tli się leżanka. Na leżance znaleziono zwłoki śp. porucznika Władysława Gołębiewskiego, z jednej strony spalone zupełnie. Tragicznie Zmarły położył się na leżankę prawdopodobnie z papierosem, od którego mebel zapalił się, Porucznik poniósł śmierć wskutek uduszenia się, albo wskutek udaru sercowego. W przyległym pokoju leżała w łóżeczku 7-letnia chora, jedyna córeczka państwa G., której dym na szczęście nie ogarnął. Mieszkanie aż do przybycia wojskowych władz sądowych opieczętowano.

Tak więc ciężko dotknięta żona śp. por. G., wróciwszy z pogrzebu swego ojca, będzie musiała odprowadzić na wieczny spoczynek męża.

Jest to już drugi wypadek tragicznego zgonu oficera pułku tutejszego.

15 lat pracy Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Grudziądz. W Grudziądzu odbył się 8 bm. zjazd przedstawicieli Zw. Tow. Kupieckich dla uczczenia 15-letn. rocznicy działalności Związku Tow. Kupieckich. Wielką zasługę mają ci, którzy przyczynili się do powstania tego związku i skierowali wielu dzielnych działaczy do pracy w dziedzinie handlu. **Złotemi literami zapiszą się w historji kupiectwa polskiego nazwiska ks. senatora Bolta, szambelana Stanisława Sikorskiego, szambelana Ruchniewicza, a z późniejszych posła Mazura, Knasta, Maciejewskiego, Marchlewskiego, Korzeniewskiego i wielu innych.** Znaczenie prac w tej części naszego gospodarstwa narodowego ze względu na opanowanie handlu przez żywioł obcy jest nieocenione. Spodziewać się należy, iż całe kupiectwo polskie stanie w szeregach związku po to, by cały handel w państwie polskiem znalazł się w rękach Polaków jako gospodarzy tego państwa.

Budowa nowej świątyni.

Starogard. W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego przez J. E. ks. biskupa Okoniewskiego pod nowy kościół kat.

Z dalszych stron Polski.

Strajk... lekarzy w ubezpieczalni społecznej w Augustowie.

Augustów. Onegdaj zastrajkowali lekarze Ubezpieczalni augustowskiej, którzy w liczbie 3 porzucili pracę. Ubezpieczalnia ogłosiła, że chorzy w wypadkach nagłych mogą korzystać z porad lekarzy prywatnych, koszty zaś będą pokryte przez Ubezpieczalnię.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 13. XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Pogadanka o Polesiu z muzyką i piosenkami. 12.30, 13.10 IX-y Poranek Szkolny. 13.00 Dzien. połudn. 13.05 Z rynku pracy. 15.30 Wiad. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Godzina muzyki lekkiej 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni. 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 „W jaki sposób najkorzystniej spędzać zimowe wieczory na wsi”? 18.15 Recital fortep. Jonasówny. 18.45 „Co czytać”. 19.00 Koncert. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”? 21.00 Koncert symf. R. P. 21.30 Koncert europejski z Paryża. 22.00 Koncert reklamowy. 22.45 „Ex Polonia lux” odczyt w języku angielskim (Tr. ze Lwowa). 23.05 Muzyka taneczna.

Piątek, dn. 14. XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10, 13.05 Koncert. 12.45 „Kosmetyka na codzień. 13.00 Dzien. połudn. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Obrazek z natury”. 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Przegląd wydawnictw”. 18.00 „Nowiny leśne”. 18.15 Muzyka salonowa. 18.45 Odczyt „Samochodem przez Persję”. 19.00 Recital śpiew. 19.20 Feljeton aktualny. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Jak spędzić święto”? 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. z Konserw. Warsz. W przerwie — Dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce”? 22.30 Recytacje poezyj. 22.40 Koncert reklamowy. 23.05 Muzyka tan.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH.

w powiecie lubawskim na dzień 16 grudnia 1934 r.

Grabowo o godz. **16**-tej.
Sampława „ „ **16**-tej.
Wałdyki „ „ **17**-tej.
Bratjan „ „ **16**-tej.
Tylice „ „ **15**-tej, dnia **13. XII.** rb.
Nowydwór „ „ **16** tej, „ **15. XII.** rb.

Nowemiasto. Zebranie propagandowe Kółka Rolniczego w Nowemmieście odbędzie się dnia 16. XII. rb. o godz. 10-tej przed połud. w lokalu Czytelni Ludowej. Na zebranie to zaprasza się wszystkich rolników tak członków, jak i nieczłonków z Nowegomiasta i okolicy: Pacołtowa, Lipówca, Nawry i Mszanowa. Na zebraniu zostaną wygłoszone odpowiednie referaty organizacyjno-gospodarcze.

Udział wszystkich rolników w zebraniu jest konieczny.

T. R. P.

Zgon b. wojewody Jana Brejskiego.

Wczoraj, po krótkiej chorobie zmarł w Toruniu były wojewoda pomorski, śp. Jan Brejski, przybyły na święta do domu z Francji, gdzie obecnie w Lille był wydawcą i redaktorem „Wiarusa Polskiego”.

Sp. Jan Brejski został mianowany wojewodą pomorskim po śp. woj. Łaszewskim i zajmował to stanowisko do roku 1924-tego. Był człowiekiem wielce zasłużonym dla spraw polskości pod zaborem pruskim.

Zmarł w wieku lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w Toruniu, we czwartek 13-tego bm.

Blisko 350 tys. zwyżki bezrobotnych.

Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 8 bm. według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia 349 461 osób, co stanowi w stosunku do tygodnia poprzedniego wzrost o 16643.

Dodatni bilans handlowy w listopadzie.

Warszawa. Bilans handlu zagranicznego Polski i W. M. Gdańska w listopadzie rb. zamknięty został saldem dodatnim w wysokości 19.476.000 zł.

Pogrzeb ś.p. generała Franka.

Poznań, 11. 12. Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego przed paru dniami dowódcy O.K. Poznań generała brygady Oswalda Franka.

Uroczystości żałobne rozpoczęły się nabożeństwem w kościele garnizonowym, które odprawił ks. biskup Gawlina w otoczeniu duchowieństwa.

Na nabożeństwie prócz najbliższej rodziny zmarłego obecni byli dowódca O.K. Grodno generał Litwinowicz jako przedstawiciel Ministra Spraw Wojsk., generalicja i korpus oficerski, ks. kardynał Prymas Hlond, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, senat uniwersytetu poznańskiego itd. Po egzekwjach, odprawionych przez ks. Prymasa Hlonda, oficerowie złożyli trumnę ze zwłokami na lawecie armatniej, poczem kondukt ruszył na cmentarz garnizonowy.

Kondukt zatrzymał się przed pomnikiem Wdzięczności, gdzie wygłoszono szereg przemówień. Po odśpiewaniu requiem przez chór Opery kondukt podążył na cmentarz garnizonowy.

Zatarg jugosłowiańsko-węgierski zlikwidowany.

Wielki sukces moralny Ligi Narodów.

Genewa. Ostry zatarg jugosłowiańsko-węgierski, wynikły z powodu królobójstwa w Marsylji, który wszedł pod dyskusję nadzwyczajnej sesji rady Ligi Narodów, wisiał przez cały piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek, jak miecz Damoklesa. Dopiero poniedz. w nocy, gdy się rada Ligi Nar. zebrała na specjalne posiedzenie, porozumienie zostało osiągnięte, przyczem najdłużej trzeba było czekać na zgodę Węgier.

W ten sposób widmo krwawej wojny, jaka mogła była wybuchnąć z powodu królobójstwa w Marsylji, zostało przez Ligę Narodów usunięte.

Zlikwidowanie zatargu jugosłowiańsko-węgierskiego jest niewątpliwie dużym sukcesem Ligi Narodów, której prestiż przez to ogromnie wzrasta.

Uzgodniona rezolucja.

Genewa. Rezolucja, którą uzgodniono potępia na wstępie zbrodnię marsylską, oddaje hołd trag. ofiarom mordu, królowi Aleksandrowi jugosłowiańskiemu oraz ministrowi francuskiemu Barthou. W dalszym ciągu Węgry oświadczają zgodę na wszczęcie nowych dochodzeń i śledztwa w sprawie łączności pewnych czynników węgierskich z aktami terorystycznemi celem ukarania winnych urzędników państwowych. Sprawozdanie z przebiegu tych dochodzeń rząd węgierski przedłożyć ma radzie Ligi Narodów celem ostatecznego zatwierdzenia i przyjęcia do wiadomości.

W końcu rezolucja postanawia utworzenie komisji, złożonej z 10 członków Rady Ligi, m. in. i Polski, która zająć się ma ujęciem w karby akcji międzynarodowego teroryzmu.

Wszyscy członkowie, także Węgry i Jugosławja, jednomyślnie przyjęli sprawozdanie, wyrażając równocześnie swoją zgodę na brzmienie rezolucji.

Na zakończenie min. Laval podziękował członkom rady, a szczególnie delegatowi Jugosławji, za okazaną ustępliwość, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Anglik komendantem policji w Saarze.

„Daily Mail" dowiaduje się, że głównodowodzącym policją międzynarodową w okresie plebiscytu w Zagłębiu Saary będzie Anglik gen. Freyberg.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 11. 12.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.25— 15.50
Pszenica	16.50— 17.00
Jęczmień	20.25— 20.75
Owies	15.00— 15.25
Koniczyna czerwona	120.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	180.00—200.00
Mąka żytnia	21.50— 22.50
Mąka pszenna 65 proc.	25.25— 25.75

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29; frank francuski 35; frank szwajcarski 171.20; funt szterling 26.26; marka niemiecka 198; szyling austrjacki 98.75; korona czeska 21.50.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.